Cena 2 zł.

# EXPRESS ILUSTROWANY

ROK I | Łódź, środa, 6 listopada 1946 roku | Nr 290

## Prezydent Truman



Obecny lokator Białego Domu zerwał całkowicie z polityką swojego wielkiego poprzednika, Roosevelta, i popiera reakcyjną, niebezpieczną dla pokoju światowego, politykę Byrnesa, Vandenberga itp. rzeczników interesów karteli, trustów.

# POWSTANIE W HISZPANII

## Walka o wolność ludu już rozpoczęta.—Sprawa gen. Franco na zgromadzeniu O. N. Z.

Rada Bezpieczeństwa Narodów Zjednoczonych przyjęła jednomyślnie wniosek delegacji polskiej o rozpatrzenie przez Narody Zjednoczone sprawy reżimu gen. Franco w Hiszpanii. Wobec tego, problem hiszpański znajduje się **na porządku dziennym obecnej sesji ONZ, czego domagało się wielu członków Narodów Zjednoczonych.**

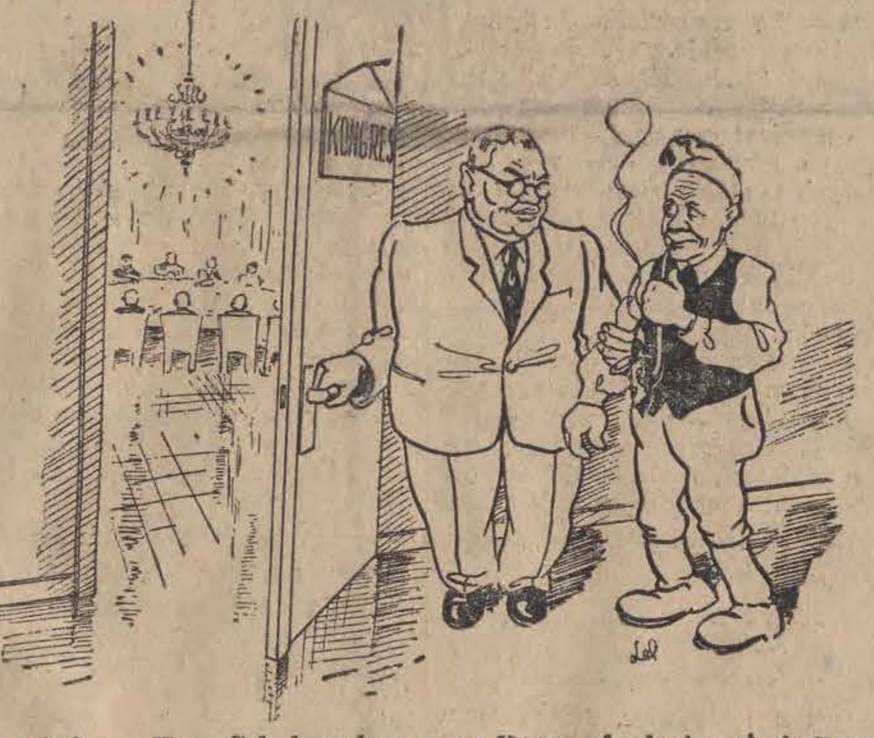
Równocześnie donoszą z Hiszpanii o **znacznym wzmożeniu działalności partyzantów republikańskich, skierowanej przeciw gen. Franco.**

Ostatniej nocy **wybuchło około 20 bomb w różnych punktach Madrytu, Barcelony i Walencji.** Władze hiszpańskie przeprowadziły szereg obław i aresztowań.

W związku z powyższym półoficjalna agencja hiszpańskiego rządu republikańskiego ogłosiła komunikat, w którym czytamy: „Dyspozycje, **zarządzenia, hasła** i rozkazy krajowych demokratycznych sił zbrojnych przeprowadzane są w największym spokoju".

Szczególnie licznych aresztowań dokonały władze gen. Franco w Barcelonie i Saragossie, gdzie wykryto **przygotowania do zbrojnego powstania.** Wśród setek aresztowanych znajduje się kilkudziesięciu wojskowych.

## Bevin wprowadza go w świat




**Jak wiadomo, Kurt Schuhmacher, nowy führer odradzających się Niemiec, został zaproszony na kongres do Londynu.**
**Kurt już się przebrał odpowiednio i udaje z powodzeniem (u Anglików) „demokratę".**

## Wnioski w O. N. Z.
### o przyjęcie nowych członków

W dniu dzisiejszym Rada Bezpieczeństwa rozpatruje zgłoszenia Albanii, Irlandii, Mongolii, Portugalii i Transjordanii do Org. Nar. Zjedn. Jak wiadomo, prośby tych państw o przyjęcie w poczet członków zostały odrzucone na posiedzeniu Rady Bezpieczeństwa rb.

## Żądania Albanii
### pod adresem Rady Czterech

Albania zgłosiła do Rady Ministrów 4 mocarstw żądanie rewizji niektórych punktów traktatu pokojowego z Włochami. Żądanie to dotyczy następujących kwestii:

Odszkodowania dla Albanii, wzrost rezerwy złota albańskiego i wydanie przestępców wojennych, przebywających na terenie Włoch.

## Nie daje wyników
### brytyjska polityka terroru w Palestynie

Brytyjski minister kolonii oświadczył, iż przywódcy żydowscy zostaną wypuszczeni z więzienia. Jednocześnie zostanie zwolnionych z więzienia angielskiego szereg działaczy arabskich. Zniesiona zostanie również godzina policyjna w całej Palestynie.

Decyzję brytyjską komentuje się jako chęć zdobycia „zaufania" mieszkańców Palestyny. Okazało się bowiem, że polityka terroru, zastraszania i masowych aresztowań nie dała oczekiwanych rezultatów.

## Anglia wprowadza
### powszechny obowiązek służby wojskowej

Jak donoszą z Londynu, premier Attlee odbył nieoficjalne zebranie z przedstawicielami Labour Party, członkami parlamentu i związków zawodowych. Na zebraniu tym premier ogłosił zamiar rządu wprowadzenia w Wielkiej Brytanii powszechnej służby wojskowej. Czas służby czynnej wynosić będzie 18 miesięcy i 5 lat pozostawania w rezerwie.

Projekt ten zostanie wniesiony na najbliższą sesję parlamentu brytyjskiego.

## Przeciw podżegaczom
### Wystąpienie syna prez. Roosevelta

Elliot Rosevelt, syn zmarłego prezydenta Stanów Zjednoczonych, w czasie swej bytności w Sztokholmie oświadczył, iż przytłaczająca większość narodu amerykańskiego potępia inspiratorów i twórców wrzawy dokoła nowej wojny i pragnie współpracy ze Związkiem Radzieckim.

## Ghandi grozi
### głodówką aż do śmierci

Sytuacja w Indiach jest w dalszym ciągu bardzo poważna. Z Bihar donoszą o dalszych mordach, rabunkach i włamaniach. Gandi oświadczył, że „o ile ludność się nie opamięta" w ciągu najbliższych 24 godzin, rozpocznie głodówkę aż do śmierci. Premier rządu indyjskiego Pandit Nehru powiedział: „Musimy zakończyć to szaleństwo".

## 10-lecie obrony Madrytu

Obecnie przypada 10-lecie obrony Madrytu, kiedy to lud hiszpański dał dowody niezapomnianego bohaterstwa.

Dla uczczenia tego momentu łódzki oddział Związku Dąbrowszczaków oraz OKZZ urządzają w nadchodzący piątek, dnia 8 bm. akademię w Teatrze Wojska Polskiego przy ul. Jaracza 27.

# Świadek zabójstwa Ścibiorka

## rozpoznaje morderców. — Zbrodniarze mają na sumieniu cały szereg innych przestępstw

W dniu wczorajszym Wojskowy Sąd Rejonowy w Warszawie rozpatrywał w dalszym ciągu sprawę morderstwa śp. **Bolesława Ścibiorka.**

Sąd przesłuchuje oskarżonego **Czaplarskiego,** któremu akt oskarżenia zarzuca przynależność do grupy dywersyjno-sabotażowej oraz udział w dokonaniu zabójstwa na małżonkach Chrząszczach.

Następnie zeznaje **osk. Szymczak:** Jest to 18-to letni chłopiec, który wstąpił do organizacji w marcu 1945 roku, zwerbowany przez Płońskiego, który mu powiedział, iż „należy zebrać trochę broni i czekać".

Brał on **bezpośredni udział w zabójstwie małżonków Chrząszczów.** Zeznaje w wykrętny sposób, że Baran **dał mu rozkaz strzelania do Chrząszczowej, sam** biorąc na siebie Chrząszcza. Mimo, że się wzdragał przed zabiciem, musiał spełnić rozkaz w obawie o własne życie i strzelił przymykając oczy.

Po dokonaniu zbrodni Baran podarował mu wóz i konia Chrząszczów. Szymczak sprzedał później ten wóz za 20.000 zł.

W dalszym ciągu **Sąd rozpatruje sprawę napadu na milicjantów posterunku** Głuchów, w której to akcji zginął Baran, po czym przesłuchuje **oskarżoną Dmochowską.** Weszła ona w kontakt z Płońskim w połowie stycznia 1946 r. i miała mu ułatwić wyjazd za granicę.

Następnie, na wniosek prokuratora zostają okazane dowody rzeczowe zbrodni. Oskarżeni rozpoznają swą broń, **m. in. pistolet typu „Vis" którym zastrzelono ś. p. B. Ścibiorka.**

Sąd przystępuje do przesłuchania świadków.

Jako pierwszy zeznaje 20 letni uczeń, **Henryk Kopytko, siostrzeniec Ścibiorka.**

Świadek opowiada ze szczegółami przebieg morderstwa, a następnie **rozpoznaje w oskarżonych** Panku i Płońskim ludzi, którzy bezpośrednio dokonali zbrodni.

Po przesłuchaniu kilku innych świadków, rozprawę odroczono do następnego dnia.

# Gdzie zostawić dziecko

## To pytanie dręczy tysiące matek, które pracują w zakładach nie posiadających żłobka

W dzisiejszych czasach większość kobiet pracuje. Pracują nietylko kobiety samotne ale i mężatki, w ciężkim powojennym okresie bowiem rzadko kiedy zarobki jednej osoby wystarczyć mogą na utrzymanie domu.

Przed kobietą pracującą wyrasta jednak **poważny problem do rozwiązania, gdy ma małe dziecko.** Nie wszystkie kobiety mają przecież matkę, przy której można spokojnie zostawić maleństwo. Szczęśliwe są te, które pracują w dużych zakładach pracy, posiadających żłobki. Wówczas dziecko ich przebywa przez czas ich pracy w dobrych warunkach, pod fachową opieką i matka może spokojnie oddać się swej pracy zawodowej. **Tylko jednak wielkie fabryki posiadają żłobki i tylko część kobiet łódzkich z nich może korzystać.** Co mają robić inne, te tysiące kobiet, pracujących w sklepach, biurach, w małych warsztatach i zakładach pracy? **Przy kim, gdzie — zostawić dziecko?**

— **„Zostawiałam u sąsiadki“** — pisze np. „Jedna z wielu“ — ale sąsiadka wymawiała mi ciągle, że męczy się z moim synkiem, że dziecko płacze, więc nie ma w domu spokoju. Wreszcie dziecko, źle doglądane — **rozchorowało się**... Jak ja mogę dobrze pracować, kiedy przez **cały czas pracy myślę wciąż o tem, co tam mój mały porabia?“**

A „Romana z Rokicia“ tak pisze:

„Wychowujemy z matką **dziecko mojej siostry,** która jest na Zachodzie i wcale dzieckiem się nie interesuje. Ja pracuję sama na dom i na utrzymanie matki i dziecka i **jest mi bardzo ciężko.** Matka też chciałaby i mogła pracować ale **nie mamy, gdzie zostawić dziecka.** Ja pracuję w Państwowej Spółdzielni Spożywców, gdzie **nie ma żłobka,** a tam, gdzie ma pracować moja matka — też go nie ma. Więc co zrobić?“

Ten problem powinno rozwiązać miasto. Miejski Wydział Opieki Społecznej nosi się podobno oddawna z zamiarem, — **by uzupełnić całokształt swej działalności opiekuńczej nad łódzkim dzieckiem — założenia specjalnych żłobków rejonowych,** przeznaczonych dla dzieci kobiet, pracujących indywidualnie, nie w fabrykach.

Żłobków takich **powinno być conajmniej 6:** dwa w dzielnicy południowej naszego miasta, dwa w północnej, oraz po jednym w dzielnicy wschodniej i zachodniej. W ten sposób matki nie potrzebowałyby wozić swych dzieci z jednego krańca miasta w drugi, co przy dzisiejszych ciężkich warunkach komunikacyjnych byłoby bardzo męczące i dla matki i dla dziecka. **Każda korzystałaby ze** żłobka, **mieszczącego się w zamieszkiwanej przez nią dzielnicy miasta.**

Dlaczego ten tak racjonalny plan nie jest realizowany? **Bo... dotychczas Wydział Opieki Społecznej nie może znaleźć na ten ważny cel odpowiednich pomieszczeń.**

Naszym zdaniem jednak **pomieszczenia takie znaleźć się muszą, chociażby** kosztem pewnych urzędów, które mogłyby się z powodzeniem ścieśnić. Niejednokrotnie bowiem odwiedzając niektóre instytucje napotykamy na... **wielką przestronność, na zamiłowanie do wolnej przestrzeni, co przy obecnym przeludnieniu Łodzi jest rzeczą niedopuszczalną.**

Bgr.



# Nie będzie bankietów

## Ministerstwo Aprowizacji odmawia przydziałów na ten cel

Swego rodzaju plagą stały się ostatnio **wystawne i uroczyste obiady i przyjęcia, urządzane przy każdej nadarzającej się okazji przez rozmaite instytucje, urzędy i organizacje.**

Ponieważ ta „bankietomania“ odbywa się z krzywdą dla społeczeństwa, gdyż organizatorzy przyjęć z reguły zabiegają o przydziały artykułów żywnościowych ze stałego zaopatrzenia ludności — wydany został w tej sprawie specjalny okólnik przez Ministerstwo Aprowizacji i Handlu, kładący **kres temu niezdrowemu i wysoce niepożądanemu zjawisku.**

Minister Aprowizacji i Handlu specjalnym pismem **zwrócił uwagę władzom aprowizacyjnym, że wszelkie** przydziały, **zwalniane na zjazdy różnych organizacji, mają służyć wyłącznie i tylko na zaprowiantowanie uczestników, a nie mogą być zużytkowane na urządzanie wystawnych przyjęć.**

O każdym wypadku urządzania tego rodzaju imprez należy zawiadamiać **Biuro Kontroli przy KRN, a jeśli nawet organizacje lub instytucje urządzają wystawne bankiety z własnych środków, należy zwracać się do nich o zaniechanie tego rodzaju postępowania.**

Trzeba stwierdzić, że bardzo często na takie konferencje, połączone z „poczęstunkiem“, rozmaite organizacje zapraszają nas, **dziennikarzy.** Prasa jednak zawsze była i jest **przeciwna tego rodzaju imprezom, będącym często niczym innym, jak zamaskowaną łapówką** i stawiającym nas w przykrej sytuacji, gdyż chcemy mieć zawsze wolną rękę w wypowiadaniu swoich uwag i zajmowaniu odpowiedniego stanowiska!

# Nasze listy

**STW — ŁÓDŹ.** Nie widzimy innej drogi, jak starać się o zmianę posady przez Urząd Pośrednictwa Pracy, ul. Strzelców Kaniowskich 58.

* * *

**A. B.** Szkół powszechnych dla dorosłych jest bardzo wiele. Podajemy kilka: Nawrot 12, Rokicińska 41, Wierzbowa 17/19, 11-ego Listopada 27, Limanowskiego 121, Andrzeja 24 i wiele innych.

* * *

**J. K.** „Rotę" napisała Maria Konopnicka.

* * *

**NIESZCZĘŚLIWA MIRA.** Musi Pani poinformować się w Zakładzie Ubezpieczeń Społecznych.

* * *

**MARTA KR.** Niech Pani kończy rozpoczęte studia. Znając niemiecki — powinna się Pani uczyć angielskiego i rosyjskiego, lub angielskiego i francuskiego, wówczas rozmówi się Pani w każdym kraju. Potrzebni są Polsce wykształceni ludzie we wszystkich dziedzinach, ponieważ dopiero za 4 lata będzie Pani „skończonym człowiekiem", narazie niech się Pani o to nie martwi, w jakiej dziedzinie będzie Pani pracowała, tylko niech się Pani pilnie uczy.

* * *

**ŁODZIANKA.** Nie może Pani przecież dyktować lekarzowi, jakiego rodzaju zastrzyki ma Pani przepisać. Musi Pani wybierać takiego lekarza, do którego ma Pani pełne zaufanie i stosować się do jego wskazań

* * *

**H. PIO-SKI.** Do wyniku Widuły w ZSRR wszyscy odnoszą się bardzo sceptycznie. Widuła startował potem w Krakowie na mistrzostwach Polski i w biegu na 10 kilometrów był ostatni.

# Program radiowy na dziś

15.00 Pog. dla dzieci, 15.10 „Muzyka dla dzieci", 15.30 Aud. dla kobiet, 15.40 „5 minut poezji", 15.45 Utwory skrzypcowe w wyk. Z. Sednickiego, 16.05 Dziennik, 16.30 Wiadomości sportowe, 16.35 Polska Pieśń Ludowa, 16.50 *Z życia kulturalnego, 17.00 Reportaż,* 17.10 „Melodie operetkowe", 17.55 Na Ziemiach Odzyskanych, 18.15 „Wiersze Aleksandra Puszkina", 18.30 Nauka przy głośniku, 19.00 Poradnik dla wsi, 19.15 (z Łodzi) Pog. J. Pitkowskiej-Podolskiej pt. „Rozwój świata organicznego", 19.30 W rocznicę rewolucji październikowej, 20.00 Dziennik, 20.25 Aud. sł.-muzyczna pt. „Hejnał Krakowski", 21.00 „Nowe książki", 21.45 Kwadrans prozy, 22.00 Radiowy Uniwersytet Ludowy, 21.15 (z Łodzi) Mozaika muzyczna. Wyk. Z. Sykulska, J. Sztatler — piosenki, Fr. Leszczyńska — fortepian. 22.50 Rozmowy z pisarzami, 23.00 Ostatnie wiad. dziennika wiecz, 23.20 Program na jutro, 23.30 (z Łodzi) Zakończenie audycji i hymn do 23.35.

*Codzienna nowelka „Expressu“*

# TAJEMNICA MOSTU

Na miejsce starego zardzewiałego mostu kolejowego, który łączył przedmieście Neuilly i Courbevoie poprzez Sekwanę budowano nowy, stalowo-betonowy most.

Obydwa filary przybrzeżne były już gotowe i szarzały jasnością stwardniałego na kamień betonu. Środkowy znajdował się właśnie w budowie. Z dna rzeki wystawał drewniany szkielet filaru, który dźwigać miał stalowe belkowanie mostu. Szkielet zbudowany był ze szczelnych desek przygotowanych do wypełnienia masą betonu.

Prowadzone w szybkim tempie roboty budowlane przerwała nieoczekiwana w Paryżu fala mrozów. 23 stopni zimna!

Nic też dziwnego, że mróz zahamował niemal całkowicie życie codzienne w ruchliwej stolicy świata. Oczywiście sparaliżował on także roboty budowlane.

Wreszcie trzeciego dnia rtęć w termometrze poczęła się zwolna podnosić i paryżanie odetchnęli z ulgą.

Jean Goujon był robotnikiem, zatrudnionym przy budowie mostu w Neuilly. Trzeciego dnia przymusowego bezrobocia Jean został bez centima.

W cienkim płaszczu zmarzł okrutnie, szukał ciepła w podejrzanych szynkach przy szklance wina. Nic dziwnego, że pieniądze jego wyczerpały się szybko.

Jean ucieszył się więc, zastawszy w swej izdebce list od przyjaciółki, Anetki, zamieszkałej na odległym przedmieściu po drugiej stronie Sekwany.

„Jeśli masz czas, a nie masz pieniędzy i chcesz się rozgrzać, przyjdź do mnie, a znajdzie się dla ciebie ciepła kolacja i spokojny kąt“.

Jean zatarł ręce. Miał w kieszeni tylko dwa sous, a za te pieniądze nie można było skorzystać z przejazdu na odległe przedmieście. Pięciokilometrowy spacer do Anetki nie przerażał go jednak. Namiętny palacz cierpiał z innego powodu: nie miał papierosów, ani nie miał ich za co kupić.

Popołudnia tego deszcz, spadając na przemarzniętą ziemię, pokrywał ulicę gładką powłoką lodową. Ruch w Paryżu został ponownie sparaliżowany.

Jean przypomniał sobie, że w roboczej bluzie swego ubrania miał nienapoczęte pudełko papierosów. Bluza wisiała w drewnianym, prowizorycznym baraku, zamienionym na skład narzędzi i szatnię robotników. Idąc do Anetki Jean postanowił wstąpić na teren robót i wziąć papierosy.

Oślizgłe ulice zmuszały do ostrożności. Twarze nielicznych przechodniów były zsiniałe od mrozu. Jean uśmiechał się jednak. Szedł do Anetki, której gorące wargi ogrzeją go z całą pewnością.

Zbliżył się już do terenu robót w Neuily. Drąg położony na kozły i czerwona latarnia zagradzały wejście.

Jean schylił się i przeszedł. Drzwi baraku z garderobą robotników, były zamknięte. Cóż jednak znaczyły cienkie deski, wobec muskularnych ramion Jeana. Po chwili miał już w rękach swą bluzę. Pudełko papierosów leżało w kieszeni. Jean otworzył je, wyjął papierosa, zapalił i z rozkoszą zaciągnął się wonnym dymem.

Dwie wąskie deski, przerzucone prowizorycznie przez rzekę, łączyły filary budującego się mostu.

Jean postanowił skrócić drogę do Anetki i począł zwolna przechodzić po deskach. Po chwili znalazł się nad ziejącą przepaścią.

Wąskie deski pokrywała warstwa lodu. Nad przejściem nie było poręczy. Jean poczuł lekki zawrót głowy. Chciał się cofnąć ale Anetka, ukochana Anetka czekała! Jean patrząc przed siebie powoli posuwał się naprzód.

Nagle na środku drogi, tuż nad środkowym filarem, pośliznął się. Zatrzepotał rękoma i, nie mogąc znaleźć równowagi, spadł w dół, wprost do wnętrza oszalowania środkowego filaru, na kamieniste dno rzeki.

Przytłumionego okrzyku spadającego człowieka nikt nie słyszał i nikt nie zauważył tego dramatu.

Anetka nie doczekała się przybycia ukochanego. Nie doczekała się go ani tego ani następnego dnia.

Po dwóch dniach wznowiono roboty przy budowie mostu.

Jean Goujon nie stawił się do roboty.

„Leń, obawia się chłodów“. żartowali koledzy.

Wielkie taczki płynnego betonu wieziono w stronę środowego filaru. Robotnicy jeden po drugim, wlewali beton do wnętrza przygotowanego oszalowania.

Na dnie głębokiej, drewnianej studni panował mrok i nikt nie mógł dostrzec zarysów leżącego na dnie człowieka. Dziesiątki tysięcy ton betonu zamknęły w stalowym uścisku zwłoki Jeana Goujon, o którym nikt nie wiedział, co się z nim stało.

Po kilku miesiącach most został ukończony i oddany do użytku. Przejeżdżały tamtędy pojazdy, przechodzili ludzie.

Przechodziła nim również i Anetka, zrozpaczona z powodu zniknięcia ukochanego. Raz nawet przystanęła oparłszy się o poręcz, spojrzała w wodę: jak gdyby chciała skoczyć w dół!

Znacznie już później przechodziła przez most oparta o ramię wysokiego młodego mężczyzny. Raz nawet — pewnej wiosennej nocy — obydwoje pocałowali się w cieniu filarów i od tego już czasu, idąc tędy, trzymali się zawsze pod ramię.

Jeszcze późnej Anetka przechodziła tym mostem, prowadząc za rękę jedno, a jeszcze później dwoje dzieci...

Lecz żaden odruch serca nie powiedział jej, że przechodzi tak blisko grobu tego, który zginął idąc do niej: tego, którego pokochała pierwszą swoją miłością.

M.

# WICEK i WACEK (w czasie okupacji)



WICEK: — Do bufu taka pusta szkatułka! Rzucam ją na śmiecie!
WACEK: — Idź złoto do złota!.,

NIEZNAJOMY: — Hallo! Podobno znaleźliście skradzioną mi szkatułkę? Dam za nią sto marek!

WICEK: — Gdzie ta szkatułka.
DOZORCA: — To puste pudełko? Zabrał śmieciarz na wózl..

WICEK: — Prędzej! Tam na tamtym wozie jedzie szkatułka!..
WACEK: — Nasze sto marek!..

## Uznanie dla M. O.

### Dar Spółdzielni Pracy Wytwórczej

W dowód uznania dla M. O. za szybkie wykrycie sprawców kradzieży oraz za uniemożliwienie nowego włamania i likwidację bandy rabusiów — Centrala Gospodarcza Spółdzielni Pracy Wytwórczej przy ul. Piotrkowskiej 6 wpłaciła na ręce ppłk. Marchwińskiego, komendanta M. O. na m. Łódź sumę złotych 20.000.

*Suma ta, złożona do dyspozycji ppłk.* Marchwińskiego, zostanie przez niego *odpowiednio* rozdzielona, przy czym w pierwszym rzędzie uwzględnieni będą milicjanci, którzy *bezpośrednio przyczy*nili się *do ujęcia* sprawców.

---

## Katastrofa na Pl. Wolności

### Zderzenie samochodu z tramwajem

Na ulicy 11-go Listopada przy Placu Wolności wydarzyła się poważna katastrofa.

Około godz. 18-ej wieczorem samochód ciężarowy UNRRA Nr 39867, prowadzony przez szofera, Kazimierza Skibę ze Szadku (ul. Osiny 4), zderzył się z tramwajem podmiejskim, jadącym od strony Lutomierska.

Trzy osoby, jadące samochodem, zostały ciężko ranne, z pasażerów tramwaju nikt nie doznał szwanku.

---

## Brawo, Dyrekcja K. E. Ł.

W tramwajach łódzkich wyznaczone zostały specjalne miejsca z napisem „dla inwalidów".

W związku z tym Zarząd Pow. Koła Zw. Inwalidów Wojennych W. P. w Łodzi w imieniu inwalidów wojennych składa tą drogą gorące podziękowanie dyrekcji KEŁ za wprowadzoną inowację.

„Dyrekcja KEŁ dała tym samym wyraz wysokiego poczucia obywatelskiego w stosunku do ofiar wojny oraz zrozumienia ich ciężkiej doli, spowodowanej kalectwem" — stwierdza Zarząd Związku Inwalidów.

---

## Trująca farba

### Ostrzegamy gospodynie

W rozmaitych okolicach Polski sprzedawany jest płyn koloru czerwonego jako farba do podłogi lub jako namiastka pokostu.

Zauważono, że u osób, używających tej farby, występują przypadki ciężkiego zatrucia z objawami mózgowo-nerwowymi i zanotowano nawet kilka wypadków śmierci.

Analiza, przeprowadzona przez Państwowy Instytut Higieny, wykazała, że płyn ten zawiera cztero-etylen ołowiu, używany jako dodatek do kolorowej benzyny lotniczej i jest substancją w silnym stopniu trującą, łatwo wchłanianą przez płuca. Ostrzega się przed nabywaniem tego rodzaju farby do podłóg.

# Nie będzie pośredników

## P. S. S. będzie sprzedawała tylko ograniczone ilości tekstyliów. — Bałagan przed sklepem ustanie

Każdy, kto nawet nie czytał gazet, przechodząc obok sklepu PSS przy ul. Piotrkowskiej 100, odrazu mógłby się zorjentować, że rzucono na rynek znaczne ilości towaru.

Od kilku dni bowiem przed sklepem ruch się bardzo ożywił. Rano i przed trzecią po południu, przed otwarciem sklepu, rozgrywają się tam niesamowite sceny. Olbrzymia gromada bezładnie stłoczonych kobiet i mężczyzn napiera na drzwi z taką siłą, że tylko cudem wytrzymują one ten nacisk.

Wracając z pracy codziennej, mam okazję przypatrzeć się temu widowisku. W tym pstrym tłumie odróżniam już starych „znajomych", którzy przychodzą tu niezmordowanie codziennie, a nawet po dwa razy dziennie, aby wykupić ile się da towaru i sprzedać go potem na bazarze z odpowiednią nadwyżką.

Poznaję tę rozhisteryzowaną kobietę w średnim wieku, w brązowym palcie i szarej chustce, która dzięki starym wyświetlanym trickom („ja tu stałam za taką panią w granatowym palcie, a przedemną był jeden pan w kapeluszu, ja poszłam tylko na chwilę do płaczącego dziecka") — zawsze potrafi wcisnąć się w gromadę.

Obok niej stoi młody i zdrowy mężczyzna w wysokich butach i palcie, w niedbale nasuniętym na czoło kapeluszu. Stoi pozornie spokojnie, ale gdy tylko otworzą drzwi, naprze z całą siłą naprzód ,nie szczędząc innych i — zawsze jeden z pierwszych znajdzie w sklepie.

Dużo, dużo widzi się codziennie tych samych osób przed sklepem PSS. I dużo, bardzo dużo pisało się na ten temat, ale wszelkie słowa i perswazje były grochem rzucanym o ścianę.

PSS nie potrafiła znaleźć skutecznego środka, aby ukrócić ten nienormalny stan, polegający na przymusowym pośrednictwie w zaopatrywaniu się ludności w tekstylia.

Bo jak do takiej twierdzy może się dostać normalny człowiek pracy, który po całodziennym trudzie wraca do domu? Wszystkie przejścia i wejścia zablokowane już są przez zawodowych „ogonkowiczów", dla człowieka pracy nie ma miejsca w kolejce, to też musi on przepłacać, kupując towar.

W związku z tym nienormalnym zjawiskiem podjęte zostały już odpowiednie kroki przez Centralę Tekstylną, która zawiadomiła PSS, że nie wolno zgłaszającym się sprzedawać większych ilości towaru.

Każdemu klientowi można sprzedać tylko 2 — 3 pary pończoch (a nie jak to miało dotąd miejsce po kilka tuzinów!), materiału pościelowego tylko na 2 zmiany, tak samo bielizny, a wełny na ubranie tylko po jednym kuponie.

Centrala Tekstylna wychodzi ze słusznego założenia, że sprzedaż małych ilości towaru oczyści atmosferę, ponieważ zawodowemu handlarzowi i spekulantowi nie będzie się kalkulowało stać po kilka godzin w kolejce za dwiema parami pończoch, czy jednym kuponem materiału, na czym nie osiągnie zbyt dużych zarobków.

Niezależnie od tego, PSS winna wprowadzić w życie to, o czym mówi się bez skutecznie od dłuższego czasu. Od kupujących żądać legitymacji pracowniczych i robić na nich adnotacje z datą.

Wtedy tylko pracownik i robotnik będą mogli o każdej porze kupić towar, bez pomocy „pośredników", podnoszących ceny! (o)

# 29-ta rocznica zwycięstwa Rewolucji

## Uroczysta akademia i odsłonięcie pomnika ku czci Żołnierzy Armii Czerwonej

W związku z 29 rocznicą Wielkiej Rewolucji Październikowej, w dniu dzisiejszym, tj. 6 listopada odbędzie się w Łodzi **uroczysta akademia, zorganizowana przez Towarzystwo Przyjaźni Polsko-Radzieckiej.**

Akademia wyznaczona została na godz. 6-tą wieczór **w sali „Domu Żołnierza" przy ul. Daszyńskiego 34.** Udział w niej wezmą przedstawiciele społeczeństwa i władz.

Jutro zaś, w dniu 7 bm., **w Parku Poniatowskiego odbędzie się uroczyste odsłonięcie nowego Pomnika Bohaterów Czerwonej Armii, poległych przy wyzwalaniu naszego miasta.**

W jutrzejszych uroczystościach również wezmą udział przedstawiciele społeczeństwa łódzkiego, którzy w ten sposób wyrażą wdzięczność całej ludności za krwawą daninę żołnierza radzieckiego, walczącego o wolność Łodzi.

# Uwaga, czytelnicy powieści

## „Wróć, gdy będzie ci źle"

**Pierwsze odcinki naszej nowej powieści pt. „Wróć, gdy będzie ci źle" stanowiły wstęp. Dzisiaj, po zakończeniu prologu,**

**ROZPOCZYNA SIĘ WŁAŚCIWA POWIEŚĆ,**

**której ciekawa i barwna fabuła oraz frapujące, pełne dynamiki fragmenty będą trzymały czytelników w ciągłym napięciu.**

**Nie ma to, oczywiście, żadnego znaczenia dla przebiegu naszego połowu „złotych rybek", tj.**

**SŁÓW CZYTAJĄCYCH SIĘ JEDNAKOWO Z LEWA W PRAWO I — WSPAK.**

**Wszystkie takie słowa, wyszukane przez czytelników, będą uwzględniane przy przyznawaniu nagród bez względu na to, czy „rybki" te zostały wyłowione z prologu czy też z właściwej powieści.**

**Pamiętać jednak należy o tym, aby nie przysyłać przedwcześnie odcinków powieści z zakreślonymi słowami — „rybkami". Czekajmy cierpliwie jeszcze kilka dni, aby odesłać od razu**

**WSZYSTKIE 10 PIERWSZYCH ODCINKÓW POWIEŚCI.**

**Jak i kiedy będzie można oddawać odcinki— dowiecie się we właściwym czasie.**

### Pierwszy bilans Komisji Specjalnej

# Dolary, złoto i brylanty

## skonfiskowała Komisja Specjalna w ciągu roku. — 400 spekulantów, łapowników, szabrowników aresztowano. — Przeszło stu wysłano do Obozu Pracy

W tych dniach mija rok od wydania dekretu, powołującego przy KRN Komisję Specjalną do Walki z Nadużyciami i Szkodnictwem Gospodarczym.

W związku z tym współpracownik „Expressu Ilustrowanego" zwrócił się do przewodniczącego Łódzkiej Delegatury Komisji Specjalnej, **ob. Stanisława Madeja**, z którym przeprowadził wywiad na temat całorocznej pracy Komisji i zamierzeń na najbliższą przyszłość.

**Ob. Madej, z zawodu włókniarz, b. robotnik Widzewskiej Manufaktury,** natychmiast po otrzymaniu nominacji przystąpił do organizowania Łódzkiej Delegatury.

### Pierwsze trudności

— **Miałem trudności z doborem personelu, wreszcie jednak udało mi się wyszukać ludzi odpowiednich do wypełnienia zadań,** jakie nam polecono. Do współpracy zaprosiłem następujących obywateli: **prokuratora Cieśluka, prezesa Sądu Specjalnego, i drugiego prawnika, prokuratora Aleksandra Kotlickiego, biegłego przysięgłego w zakresie buchalterii Szczepaniaka, oraz** z ramienia **Związków Zawodowych ob. Romana Pietrzaka.**

— Działalność swą rozpoczęliśmy w dniu 10 stycznia w dwóch małych pokoikach w gmachu Sądu Okręgowego. Pierwszą naszą czynnością było wydanie odezwy do społeczeństwa, celem nawiązania kontaktu z masami a kontakt ten pogłębiliśmy jeszcze drogą urządzania masówek w fabrykach i innych zakładach pracy.

— Rozpoczęcie naszej działalności przypadało w bardzo odpowiednim momencie, albowiem wskutek rozpowszechnionego wówczas łapownictwa, **ludzie w ogóle zaczęli tracić zaufanie do urzędów.** Ponieważ Komisja Specjalna powołana została z woli mas, postanowiliśmy zdobyć zaufanie ogółu i doprowadzić do tego, aby placówka nasza **stała się orężem pracujących,** co nam się w zupełności udało, jak świadczą o tym żywe przykłady.

Przewodniczący Madej sięga do faktów i cyfr.

### Taki był początek

Pierwszą akcją, która wstrząsnęła opinią publiczną Łodzi, była

**SPRAWA DRA BIRA,**

kierownika wojewódzkiego wydziału dla spraw żywnościowych. Dopuścił się on olbrzymich **nadużyć aprowizacyjnych, handlował walutą, rozdawał za łapówkę sklepy.** Aresztowanie pokrzyżowało mu tranzakcje, na której miał „zarobić" 9 milionów złotych! Teraz przestępczy doktór **siedzi w Jaworznie.** Po przepracowaniu tam ...ch lat, stanie przed normalnym sądem i będzie odpowiadał za swe przestępstwa.

Potem poszły

**sprawy adw. Zalewskiego,**

**b. prokuratora Sądu Specjalnego,**

który za szaber z Zachodu wysłany został do Jaworzna na 18 miesięcy, sprawa dyrektora departamentu Ministerstwa Skarbu **Horskiego vel Wiórowskiego,** którego rozgałęzione interesy dotyczące skupu i sprzedaży obcej waluty sięgały aż za granicę.

Ogółem w ciągu swej rocznej działalności **Delegatura Łódzka rozpatrzyła 1200 spraw, z czego 50 proc. na skutek informacji dostarczonych przez osoby prywatne, a resztę przez związki zawodowe, organizacje społeczne itd. Najrozmaitszych** pism wpłynęło w tym okresie około 9.000.

Z rozpatrzonych spraw **58 przesłano do Prokuratury.** Były to przestępstwa kwalifikujące się na długoterminowe więzienie. Do sądu skierowano 10 spraw. **Aresztowano ogółem 400 osób, z czego 104 osoby wysłano do Obozu Pracy Przymusowej w Jaworznie na okres 3-ch miesięcy do 2-ch lat, 180 osób przebywa obecnie w areszcie, a reszta** bądź została przekazana innym urzędom, bądź po przeprowadzeniu dochodzenia zwolniona.

Bardzo ciekawie przedstawia się materialny efekt walki ze szkodnikami społecznymi.

### Obfity połów

Od początku swej pracy **Delegatura Łódzka skonfiskowała 4.500 dolarów papierowych i w złocie, 1.500 złotych rubli carskich, kilkadziesiąt tysięcy marek niemieckich i franków szwajcarskich oraz inną walutę zagraniczną, 5 kg złota i biżuterii oraz zakwestionowano około 6 milionów złotych.**

Złoto, biżuteria i obca waluta natychmiast zostały złożone do depozytu w bankach. Przekazano tam również sumę **5 milionów złotych, złożoną tytułem kaucji przez 23 osoby, wobec których toczy się dochodzenie.**

Skonfiskowano również znaczne ilości ubrań, bielizny, pościeli, 3 i pół tony skóry itd. **Wszystkie te rzeczy przekazane zostały Okręgowemu Urzędowi Likwidacyjnemu, który rozsprzeda je ludziom pracy.**

Przeprowadzono też bardzo poważną pracę na odcinku chłopskim. Do Komisji wpłynęło bowiem wiele skarg chłopów w sprawie ziemi, przydzielanej według swego **„widzi mi się"** przez okupanta. We wszystkich wypadkach skargi te załatwiała Komisja na miejscu, ku żywemu zadowoleniu zainteresowanych. *Spraw tego rodzaju załatwiono* ponad 100.

### Walka z drożyzną

Pytamy przewodniczącego Madeja o zamierzenia na najbliższą przyszłość.

— Jednym z najważniejszych zadań, któremu poświęcamy dużo uwagi, jest

**walka z poważnym wzrostem cen.**

Zwyżka ta tylko w znikomym procencie wywołana została obiektywnymi przyczynami. W zasadzie jest to zorganizowana akcja elementów reakcyjnych i spekulacyjnych, które dołożyły wszelkich starań, aby ceny jak najbardziej wyśrubować i

**siać w ten sposób**

**niezadowolenie wśród ludności.**

Otrzymaliśmy obecnie listy od robotników łódzkich, którzy domagają się **bezwzględnej walki ze spekulantami i wprowadzenia dla nich, jak we Francji, kary śmierci za spekulację.**

— Do tej walki — mówi ob. Madej — **chcielibyśmy wciągnąć całe społeczeństwo,** aby wszyscy bez wyjątku **zawiadamiali nas o wypadkach podbijania cen przez nieuczciwych kupców.** Nikt nie powinien płacić drożej za towar, niż przewiduje cennik. Robotnicy winni zwracać się do swych przedstawicieli w fabrykach, którzy związani są z Delegaturą Komisji Specjalnej. My zaś stale będziemy korzystać z współpracy uczciwych robotników i pracowników, przedstawicieli związków zawodowych, organizacji społecznych itd., **aby do walki ze spekulacją wciągnąć jak najszerzej czynnik społeczny.**

### Stała kontrola

— Ażeby definitywnie położyć kres drożyźnie, trzeba by dzień w dzień przeprowadzać

**masowe kontrole.**

Na przeszkodzie temu jednak stoi nasz szczupły personel. Do walki z drożyzną należało by stworzyć specjalny organ, *którego działalność miałaby charakter* stały a nie tylko przejawiała się w momentach nagłego wzrostu cen.

Zachodzi konieczność rozbudowania naszych agend — mówi dalej ob. Madej. — **Łódź-miasto musi mieć własną delegaturę, tak samo własną delegaturę należy uruchomić dla województwa, o**bejmującego 14 powiatów. Byłyby to dwie niezależne od siebie placówki i tylko w tym wypadku dało by się nam w znacznym stopniu usprawnić pracę. Sprawa ta jest na dobrej drodze...

(a. o.)




7)

ROZDZIAŁ PIERWSZY.

MIŁOŚĆ MONIKI

Nic właściwie się nie zmieniło w ozorkowskich lasach.

Brzozy strzelają w górę niby fontanny zieleni. Sosnowe zagajniki rozgrzane słońcem pachną żywicą.

Upał południa otumania motyle. Ciężko siadają na leśnych kwiatach — i nieruchomieją.

...A ona jechała przez las i śpiewała..,

Siedziała z wdziękiem na młodym kasztanie, półkrwi angielskiej. Ma czarne spodnie, wysokie buty z cholewami. I jedwabną białą bluzkę, przy której jeszcze bardziej dziecinnie wygląda jej ładna twarzyczka.

Wiatr rozwiewał jej jasne włosy.

—... A ona wygląda prześlicznie — pomyślał jadący za nią mężczyzna.

Miał na głowie akademicką czapkę, ale wyglądał poważnie. Był okazały, przystojny, o wyrazistych czarnych oczach: lecz nie posiadał wdzięku. I trochę za ciężko siedział na wierzchowcu cwałującym za kasztanem młodej panny.

W ciszy leśnej po szerokiej piaszczystej drodze, stukały głośno odgłosy kopyt. Stukały głucho:

— Moniko!... Moniko!.,, Moniko!

Tak się przynajmniej wydawało czarnowłosemu mężczyźnie o oliwkowej cerze, który w akademickiej czapce cwałował za swoją towarzyszką...

Panna skręciła w boczną dróżkę. Tu, w cieniu drzew, nie było już tak gorąco. Ona lekko uderzyła piętami w bok konia.

Szlachetny rumak momentalnie przeszedł w galop. Jakiś mostek zadudnił pod kopytami końskimi. Jakaś mała łączka przepłynęła obok, a oni galopowali dalej.

I znów ciemny gęsty las, mroczny jak zielony tunel, a potym nagła wielka jasność.

W złotym słońcu spała spokojnie snem południa wielka polana. Trochę dalej modrzyła się tafla stawu, czy jeziorka leśnego obramowanego sitowiem. Dookoła zieleniały się wielkie, stare brzozy.

Zmęczony galopem wierzchowiec Moniki stęknął. Dziewczyna momentalnie pociągnęła za cugle

Zmęczony kasztan przystanął chętnie i czując bliskość wody — parsknął.

— A gdybyśmy tak napoili swoje konie? — zwróciła się do towarzysza, który nadjeżdżał właśnie ciężkim klusem.

— Konie są zanadto zgrzane. A zresztą niedługo wrócimy do domu, to napiją się! — odparł fachowo.

Monika z wysokości konia spoglądała na zagubiony wśród lasu staw.

Jakieś dwa niebiesko-czerwone ptaki wyfrunęły z sitowia. Jak kolorowe kulki spadły na srebrność wody i zmąciły jej tafle uderzeniem swych skrzydeł. Momentalnie potem wzbiły się znowu w górę i przeleciały na drugi brzeg stawu.

— Cóż to za śliczne ptaki — spoglądała za nimi Monika — czy wie pan jak sie nazywają?

— Nie znam się na ormitologii — odparł zwięźle młody człowiek, ocierając chusteczką spocone czoło. Nie poświęcam swej uwagi ani ptakom, ani makom. Ja studiuję górnictwo.

— Jestem górnikiem, a nie przyrodnikiem — uderzeniem szerokiej ręki zabił końską muchę, która siadła na szyi jego wierzchowca.

— Ale naturę lubi pan chyba?

— Nie jestem romantykiem, ale człowiekiem realnym. Owszem, świat słońca i zieleni posiada bezsprzecznie swój urok. Ja jednak żyję w innym świecie. Mój ojciec jak pani o tym wie, ma na Śląsku kopalnie węgla. Wychowałem się w innej atmosferze: trzeźwości i pracy. Miło jest czasem przejechać się autem pięknym plenerem, tak jak przyjemnie jest posłuchać niekiedy sentymentalnej muzyki. Ale to jest dobre na święto. W codziennym życiu bywam trzeźwy, jak mój ojciec. Pani jest bardzo romantyczna, więc nie zrozumie mnie pani. Proszę mi jednak wierzyć, że atmosfera podziemnej sztolni węglowej, stuk kilofów, rozwalających caliznę ściany kamiennej i migotanie latarni górniczej w podziemnym labiryncie, posiadają też swój specyficzny urok...

Spojrzała na niego z ukosa.

— Lubię ludzi pracowitych, tylko, że ludzie, którzy poza pracą nie widzą nic więcej, bywają zazwyczaj oschli. A ja lubię trochę sentymentalności...

Nie potrzebowała go zresztą o tym upewniać. Miała w oczach rozmarzenie, kiedy spoglądała na zagubione w lesie jeziorko.

Zaszumiał nagle wiatr, rozwiał gałęzie starych brzóz, zaszeleścił wśród trzcin i sitowia, rozsrebrzył zielononiebieską wodę.

— Więc nie podoba się panu tutaj — spytała po chwili.

— Owszem — odparł młody mężczyzna. — Nawiasem mówiąc z lasami tymi związane są bardzo dalekie wspomnienia. Ojciec mojej matki był w tutejszych lasach...

Tom Hukan był mimo wszystko snobem, skoro zamiast powiedzieć: „Był nadleśniczym zdefiniował to inaczej.

(D. c. n.)

# SPORT

## Fair play

Śląsk, dufny w swe siły, zjechał pod wodzą ob. Zaplatki do Łodzi licząc na zwycięstwo. Bo i jakże? Zmiażdżył Poznań, więc czy Łódź może się oprzeć?

Rachuby te oparte były także na zeszłorocznym niepowodzeniu naszych pięściarzy na Śląsku, a ponieważ pierwszy start nasz w Warszawie też do szczęśliwych nie należał, więc wszystko wskazywało na to, że jednak nasi goście powinni odnieść zwycięstwo.

Nadzieje okazały się płonne. Wszystkie wyliczenia rozwiały się, jak dym, pod ciosami naszych chłopców, którzy udowodnili, że jednak nadal tworzą najsilniejszy pięściarski okręg w Polsce i że z nimi liczyć poważnie się trzeba.

Nastąpiło rozczarowanie. Trudno się pogodzić z myślą o przegranej zadufanym w swe siły ślązakom i nuże szukać jej przyczyny. Znaleziono i to bardzo szybko, niemal bezpośrednio po meczu. Nikt inny tylko właśnie ob. Zaplatka wymaginował sobie, że Śląskowi stała się krzywda, że w najgorszym wypadku (nie mówi już przezornie o zwycięstwie) należał się remis.

Kto zawinił?

Rozumie się sędziowie!

Na sędziów zwala się winę, bo to najłatwiej. Można się usprawiedliwić i przywdziać szaty pokrzywdzonego.

Czy jednak tak można? Czy to przystoi temu, kto sam jest sędzią pięściarskim i który w Pradze na turnieju słowiańskim zyskał przecież miano „króla sędziów"?

Trudno. „Na bezrybiu i rak ryba" — mówią Rosjanie. Nam jednak ob. Zaplatka nie zaimponuje. Takich znawców jak on, mamy, chwała Bogu, w Polsce więcej, lecz przekonani jesteśmy, że żaden z nich już chociażby przez samą koleżeńskość nie pozwoli sobie na kwestionowanie decyzji kompletu sędziowskiego. Trzech ma chyba lepsze oczy zwłaszcza, że patrzą na walkę obiektywnie nie przez pryzmat własnych zawiedzionych interesów.

I dlatego też ob. Zaplatka stracił przez swe nieopatrzne słowa wiele w oczach łódzkiego świata sportowego, a żal kolegów do niego jest całkowicie usprawiedliwiony.

To nie jest fair play.

Rm

## List otwarty do ŁOZB

### Ludzie domagają się zwrotu pieniędzy za niewykorzystane bilety

Jak słuszne jest stanowisko, zajęte przez nas w sprawie skandalicznej organizacji meczu pięściarskiego Śląsk — Łódź, dowodzą najlepiej głosy naszych Czytelników, którzy codziennie zwracają się do nas z zapytaniem, jak ŁOZB zamierza załatwić sprawę niewykorzystanych biletów. Bo że pieniądze te przepaść pokrzywdzonym posiadaczom biletów nie powinna i nie mogą, jest dla nas sprawą jasną i nie podlegającą dyskusji.

Ostatnio otrzymaliśmy od jednego z naszych Czytelników list otwarty poświęcony tej sprawie. Jest on doskonałym wyrazicielem opinii publicznej i słusznych żądań pokrzywdzonych. Przytaczamy go też w całości. (Red.)

Po wykupieniu biletów wstępu dnia 2.XI.46 r. wybrałem się z żoną w niedzielę dn. 3.XI. na mecz bokserski Śląsk — Łódź. Przybyliśmy na miejsce o godz. 16,05, jednak nas nie wpuszczono, gdyż miejsc wolnych już nie było.

Zapytujemy więc ŁOZB czy tym, którzy nie mogli się dostać do hali, z powodu wadliwej organizacji zawodów Śląsk — Łódź, będą zwrócone pieniądze za bilety niewykorzystane?

Zaznaczam, że niewykorzystanie biletów wstępu nastąpiło wyłącznie z winy organizatorów, gdyż wiele setek osób przybyło na miejsce na czas, to znaczy przed godziną 16,45, a mimo tego do hali nie mogło się dostać.

I tak na przykład, zanotowałem na miejscu nazwiska szeregu osób, które również nie zostały wpuszczone do hali, chociaż mieli bilety i przybyli na czas:

MAGIN KAZIMIERZ, zamieszkały w Konstantynowie, ul. Kilińskiego 7 m. 2; WALCZAK ZYGMUNT, Łódź, ul. Tomaszowska 17 m. 2, który był już przed halą o godz. 15,45 (!); MACIASZEK JÓZEF, Łódź, ul. Pryncypalna 53; STĘPIŃSKI JERZY, Łódź, ul. Lipowa 12. Ten ostatni przybył najwcześniej z nas wszystkich, bo o godz. 15,35!!!

Odpowiedzi zamieszczonej w prasie łódzkiej oczekuję do dnia 12 listopada rb., a brak jej będę uważał za negatywne ustosunkowanie się do naszych słusznych żądań zwrotu pieniędzy za niewykorzystane bilety, co zmusi mnie do szukania zadośćuczynienia na drodze sądowej.

KOTWICKI TEODOR
Łódź, ul. Żeromskiego 166

P. S. W imieniu tych wszystkich, którzy nie mogli się dostać na zawody oraz innych poszkodowanych cieleśnie, składam Wam, jako jedynemu dziennikowi, który sprawę skandalicznej organizacji potraktował poważnie, gorące podziękowania.

KOTWICKI TEODOR.

## Mistrzostwa na ukończeniu

### Śląsk i Pomorze mają już mistrzów w boksie

Najszybciej uporał się z drużynowymi mistrzostwami w boksie okręg śląski. Tutaj, po ostatnim meczu Batory — ZZK (Tarn. Góry), zakończonym zwycięstwem drużyny Batory w stosunku 14:2, tytuł mistrza okręgu przypadł zwycięzcy.

W okręgu pomorskim też wyłoniono już mistrza. Jest nim klub Zjednoczeni (Bydgoszcz). W dalszym ciągu sygnalizują bliskie zakończenie mistrzostw w Krakowie. W Warszawie pewnym kandydatem na mistrza jest zespół Budowlani i jeśli tutaj pozostały jeszcze jakieś spotkania do rozegrania, to wyniki ich nie mogą mieć istotnego znaczenia.

Najbardziej spóźnionym jest okręg poznański. Tutaj pozostało jeszcze szereg spotkań. Kto będzie mistrzem — dzisiaj powiedzieć trudno. Najpoważniejsze szanse mają HCP i Warta.

W Łodzi sytuacja wyjaśni się ostatecznie w nadchodzącą sobotę. Dla losów tytułu mistrzowskiego będzie decydujący wynik meczu ŁKS — Zryw.

## To, co najciekawsze

Janowczyk, pięściarz HCP (Poznań) kroczy po drodze zwycięstw, nie znajdując w swoim okręgu odpowiedniego przeciwnika. Janowczyk wszystkie walczy wygrywa przez k. o., a ostatnio w ten sposób pokonał Sęka II (Warta) w meczu o drużynowe mistrzostwo Warta — HCP. Jest to pięściarz w wadze koguciej. Już dziś znawcy boksu ostrzą sobie apetyty na walkę Janowczyk — Grzywocz.

Piątek, gracz AKS, wielokrotny reprezentant Polski, obchodzić będzie w meczu niedzielnym AKS — Polonia jubileusz 750 występu w barwach swego klubu. Piątek gra w piłkę nożną już 15 lat i koszulkę reprezentacyjną wkładał już 19 razy. Jest on poza tym kapitanem drużyny.

Norrkoepeng, piłkarski mistrz Szwecji, bawi na tournee w Anglii, gdzie rozegra 4 spotkania. Pierwszy występ Szwedów w Londynie z zespołem I zawodowej ligi angielskiej, Charlton, zakończył się ich zwycięstwem w stosunku 3:2. Do przerwy goście prowadzili 1:0. Zawody zgromadziły 50 tysięcy widzów. Ciekawym jakie wyniki osiągną też Szwedzi w dalszych trzech spotkaniach.

## Dług wdzięczności spłaca DKS Milicji

Klub Sportowy DKS w uznaniu współpracy Milicji Obywatelskiej przy utrzymywaniu porządku na boisku przy ul. Wodnej, złożył na ręce ppłk. Marchwińskiego, komendanta M. O. na miasto Łódź kwotę zł. 3.000 do jego dyspozycji.

## OSTATNIA SZANSA

### Ciężko będzie ŁKS-owi wygrać w Poznaniu

Piłkarzom ŁKS-u pozostały jeszcze trzy mecze do rozegrania o mistrzostwo Polski: dwa z AKS-em i jeden — rewanżowy — z Wartą.

Mecze z AKS-em są na dalszym planie, teraz trzeba rewizytować Wartę, która złożyła swego czasu wizytę w Łodzi i oczekuje nas w niedzielę u siebie.

W dotychczasowych spotkaniach ŁKS-owi nie wiodło się najlepiej — o tym przekonywuje nas rzut oka na tabelę mistrzowską. Jedyne szczęśliwie odniesione zwycięstwo w Łodzi nad Wartą i dwie porażki z warszawską Polonią dały w efekcie... ostatnie miejsce w tabeli.

Przyznać trzeba, że **ŁKS nie miał szczęścia.** Zawsze znalazło się jakieś „ale", które nie pozwoliło dysponować pełnym składem drużyny. W niedzielę na przykład zabraknie do kompletu Łęcza, który półroczną dyskwalifikacją musi odpokutować swój niesportowy wyczyn na boisku. I znów ŁKS będzie osłabiony!

A Warta nie należy do łatwych przeciwników, po których można się „lekko przejechać". Chociaż w Poznaniu z gry swego mistrza nie są zadowoleni, **dla ŁKS-u mecz niedzielny będzie ciężką próbą sił.**

Jeżeli sięgniemy do statystyki dotychczasowych spotkań **Warta — ŁKS,** łatwo dojdziemy do wniosku, jak mało szans przyznać trzeba łodzianom. Jak liga ligą, **ŁKS nie wygrał w Poznaniu ani jednego spotkania, a najlepszy wynik, zresztą jedyny, to rezultat bezbramkowy.**

Zresztą, nie tylko na obcym terenie łodzianom powodziło się tak nieszczególnie. Większość spotkań ŁKS przegrywał także na własnym boisku. Nawet w 1933 roku, w sezonie największych powodzeń ŁKS-u, kiedy to widzieliśmy go na 5 miejscu w tabeli mistrzowskiej, nie mógł się on uporać z Wartą, tą słabą stosunkowo drużyną, która w tabelce ligowej uplasowała się jako 9-ta z kolei. Na 5 odniesionych zwycięstw i 4 remisy przypada 14 porażek, a stosunek bramek 33:59 też jest dla łodzian wybitnie niekorzystny.

A jednak mecz z Wartą to dla łodzian chyba **ostatnia okazja do zdobycia punktów w tegorocznych mistrzostwach** i poprawienia swej lokaty w tabeli. Czego nie dokona się w Poznaniu tego na pewno nie uda się osiągnąć w pozostałych dwóch meczach z AKS-em. Jest to jedyna szansa dla ŁKS-u, który — wierzymy — dołoży starań, by ją w pełni wykorzystać, zwłaszcza, że i **Warta traci na niedzielę jednego z najlepszych swych graczy, środkowego pomocnika Lisa, rozbitego na ostatnim meczu ze Śląskiem.**

Na boisku śląskim rozegra się w niedzielę walka pomiędzy AKS-em i Polonią. Drużyny te mają najwięcej szans na zdobycie tytułu mistrzowskiego. Fakt, iż mecz odbędzie się na śląskim terenie **nie wróży Polonii nic dobrego.** Liczyć się należy, i to poważnie, z porażką drużyny warszawskiej, dla której wynik remisowy będzie sukcesem.

Wszystko przemawia za zwycięstwem drużyny śląskiej, której do rozegrania pozostały jeszcze cztery spotkania, podczas gdy Polonii tylko 3, tak samo zresztą jak ŁKS-owi i Warcie.

## Turystyka kolarska

### Kolarze Ł. K. S. przebyli ponad 20 tys. kilometrów

Sekcja kolarska ŁKS-u wykazała w tegorocznym sezonie dość ożywioną działalność. Obok kolarstwa wyścigowego propagowano też w dość szerokich ramach turystykę kolarską.

W sumie zorganizowano 23 wycieczki, w których **ogółem przejechano ponad 20.560 km.** Brało w nich udział 20 kolarzy. Największy kilometraż przebył **Czyż Edward — 3.039,** następnie **Jańczyk Stefan — 2.221 km** i **Mackiewicz — 2.111 km.** Im też przyznano pierwsze miejsca. Ponad tysiąc kilometrów przejechało 6-ciu kolarzy, a wśród nich **Grynkiewicz — 1.696 km, Kołodziej — 1.619 km, Gałecki — 1.396, Szmigielski — 1.300 km.** Wreszcie mniej niż tysiąc kilometrów zapisanych na koncie mają **Czyż Henryk — 938 km, Wierucki — 820 km. Kowaliński — 765 km.**

# Dokąd dziś pójdziemy

**TEATR WOJSKA POLSKIEGO.**
**ul St. Jaracza 27**

Dziś dramat Stefana Otwinowskiego p. t. „Wielkanoc"

**TEATR T. U. R.**
**11 Listopada 21**

Od wtorku, dnia 5 listopada do niedzieli włącznie, tj. 10 listopada gościnne występy jedynego w Polsce 30-osobowego zespołu Tea-Jazz pod dyrekcją J. Geria.

**TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA**
**Daszyńskiego 34**

Dziś przedstawienie o godz. 19-ej komedii Shawa „Major Barbara".
8100

**TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA"**
**Piotrkowska 243**
**Ostatnie dni!**

Dziś o godz. 19-tej
**„WESOŁA WDÓWKA"**
z Jadwigą Kenda i Michałem Śląskim z rolach głównych z udziałem całego zespołu artystycznego, chóru, baletu i orkiestry. Bilety wcześniej do nabycia w księgarni przy ul Piotrkowskiej 102-a, a od godz. 17 w kasie teatru

Uwaga! Już wkrótce operetka F. Lehara „Miłość cygańska". 9034

**TEATR „GONG"**
**Południowa 11**

„Przez dziurkę od klucza" z Dymszą i Gierasińskim. Początek o godz. 17-tej — 19.30
8895

**TEATR „SYRENA" Traugutta 1**

Dziś premiera komedii muzycznej Z. Gozdawy i W. Stępnia p. t.
„MOJA ŻONA PENELOPA".
Udział biorą: Bielicka Maria, Górska Stefania, Grodzieńska Stefania, Grabowska Regina, Malkiewicz Irena, Chmielewski Zygmunt, Dąbrowski Marian, Dziewoński Edward, Jankowski Wacław, Kucharski Wacław, Pawłowski Kazimierz, Pichelski Jerzy i Witas Stefan.

Reżyseria Stanisława Perzanowska. Dekoracje i kostiumy Jan Rybkowski i Stępień Marian. Przy fortepianach: Fr. Leszczyńska i Z. Wiszniewski.

Początek przedstawień o godz. 19.30. Kasa czynna od godz. 10 — 13 i od 16; telef. 272-70. 9103

Zarząd Zaw. Zw. Konfekcyjno-Odzieżowego zwołuje konferencję Rad Zakładowych wszystkich firm należących do tegoż związku. Konferencja odbędzie się dnia 6.11.46 r. o godzinie 14-tej w Domu Zw. Zawodowego przy ul. Traugutta 18. Stawiennictwo obowiązkowe.
Zarząd Zaw. Zw.
Konfekcyjno-Odzieżowego

# OGŁOSZENIA DROBNE

## Nauka

**LEKCJE:** angielskiego, francuskiego, rosyjskiego, czeskiego, włoskiego, hiszpańskiego, niemieckiego. Daszyńskiego 61 m. 6. 8991

**ROSYSKIEGO,** niemieckiego, francuskiego udziela przystępnie starsza. Wiadomość: Jaracza 14/43. 8958

## Lekarze

**Dr med. GLAZER,** choroby skórne i weneryczne. Ordynuje 5—8 pp. Andrzeja Nr 28, tel. 179-1-. 7938

**Dr REICHER.** Specjalista chorób wenerycznych, Południowa 26, przyj 2—5. 8076

**LECZNICA-PRZYCHODNIA** Piotrkowska Nr. 3. Porady ambulatoryjne i domowe lekarzy specjalistów przyjęcia 10 — 19 7887

**Dr TADEUSZ CHĘCIŃSKI,** asystent szpitala skórno-wenerycznego św. Marii Magdaleny. przyjmuje 4—6 z wyj. sobót, Piotrkowska 157. tel. 203-11 7941

**Dr LENCZEWSKI** — choroby kobiece i akuszeria, obecnie Łódź, ul. Sienkiewicza 51, godz. 3 — 7 tel 181-4- 7884

**Dr LIBO ALEKSANDER** choroby uszu, gardła i nosa Daszyńskiego 6. Od 8—10 i 4—6 po poł. Telefon 101-50. 7875

**Dr. KOWALCZYK JERZY.** Choroby skórne i weneryczne, przyjmuje Żeromskiego 41 — 1. 3—6. Tel 150-53 7883

**Dr med. B. TOŁCZYŃSKI,** starszy asystent Uniwersytetu Łódzkiego, specjalista chorób uszu, nosa i gardła, Sienkiewicza 37, przyjmuje codziennie od 1—3 i od 4- 6. 8841

**Dr ŁOZA EMIL,** specjalista w chorobach skórnych, wenerycznych przyjmuje od 12—2, 6—8 tel. 179-56 Sienkiewicza 34. 7885

**Dr. MIRSKI,** choroby kobiece, Żeromskiego 37, tel. -57-23, przyjmuje 4—7. 8022

**Dr ZIOMKOWSKI** 3 Sierpnia 2. weneryczne, skórne. 9—12, 5—7. 7877

**Dr. JERZY ŁUSZKIEWICZ** choroby kobiece i akuszerja. Przyjmuje od 4—6. Legionów 3 m. 6, tel. 203-71.

**Dr Ł. RÓŻYCKI,** specjalista chorób kobiecych i akuszerii ul. Legionów 9, tel. 166-29, przyjmuje 1—6. 7881

**Dr med. M. ZAURMAN,** specjalista chorób skórnych i wenerycznych, przyjmuje 8—10 i 5—7. Nawrot 8. 7878

**Dr ZOFIA SKONIECZKA,** lekarz szpitala Kochanówka. Spec. chrób nerwowych przyjmuje 4—6, Piotrkowska 16. **Leczenie elektrowstrząsowe.** 8018

**AKUSZERKA ŁAGOWSKA IRENA** abiturientka Warszawskiej Kliniki prof. Gromadzkiego przyjmuje Zachodnia 52. Telefon 151-76.

**AKUSZERKA** Wojtasiewicz, abiturientka Warszawskiej Kliniki profesora Gromadzkiego przyjmuje — Pomorska 43. 8618

## Kupno — sprzedaż

**ZESZYTY,** bruliony bezdrzewne, **CELOFAN** bezbarwny, ceny hurtowe, poleca: „Składnica Biurowa", Łódź, Piotrkowska 69, telefon 116-60. Prowincja za zaliczeniem. 8705

**KUPIMY** — sprzedamy dom, willę, plac, obiekt przemysłowy, gospodarstwo rolne. Biuro pośrednictwa, Plac Wolności 6 m. 4. Biuro pośrednictwa. Godziny 11—2, 4—6. 9087

**KUPUJEMY** pompki (t. zw. „luftszucowe") po najwyższych cenach w każdej ilości, ulica Piotrkowska 135, w podwórzu, telefon 205-09. 9088

**GARDEROBA** w dobrym stanie do sprzedania. Wólczańska 91 m. 20. 9089

**FOTOAPARAT,** zegarek, brylant, biżuterię, złom srebrny i złoty, znaczki filatelistyczne kupisz, sprzedasz najkorzystniej w „Okazji", Kilińskiego 47. 9020

**FRYZJERSKIE** artykuły poleca f-ma Banasiak i Gajewicz. Łódź. Daszyńskiego 36 tel 105-62. duży wybór, niskie ceny 7976

**DOM MEBLOWY.** Poleca najtaniej meble biurowe sypialnie, stołowe, gabinety, kuchnie, tapczany, leżaki, stoły i krzesła, duży wybór. Obsługa fachowa. Dom Meblowy Łódź, Piotrkowska 154, tel. 202-84. 8484a

**POSZUKUJĘ** heblarki kombinowanej w dobrym stanie Of. „Heblarka". 9019

**ŁÓŻKA** polowe, kleszczyny, krzesła, łyżki, wałki, pałki, Południowa 6 — ceny hurtowe. 8511

**PŁYTY PATEFONOWE** — stare i połamane kupuję, — sprzedaję, — zamieniam. Andrzeja 30, róg Gdańskiej. 8759

**SPRZEDAM** kuchenkę gazową czterofajerkową z piekarnikiem. Wiadomość: Dowborczyków 10 m. 18. 8935

**MASZYNĘ** przędzalniczą 250 wrzecion kupię. Drobne uszkodzenia dopuszczalne. Wiad.: Limanowskiego 99 m. 4. 8937

**SREBRO** w każdej ilości i w każdej postaci kupuje firma B. Kantor i H. Zielińska. Łódź, Grand Hotel, Piotrkowska 72.

## Różne

**CEROWNIA** artystyczna przyjmie wszelkie ubiory do reperacji, podnoszenie oczek szybko — fachowo. Szolinowa, Piotrkowska 30 8771

**NAPRAWIAM** bez śladu wszelkiego rodzaju uszkodzoną garderobę. Łódź, Śródmiejska 23 m. 2. 9008

**21. 10.** w tramwaju linii 10 pozostawiono teczkę szarą brezentową z aktami, taśmą mierniczą, zeszytem zielonym itd. Łaskawy znalazca proszony jest o zwrot za wynagrodzeniem Pepliński, ulica Daniłowskiego 7 m. 63 (Polesie). 9004

**RADIOODBIORNIKI** — naprawy r szybko — tanio. Porady, sprawdzanie radioodbiorników bezpłatnie. Firma S. Koralczyk, Piotrkowska 228 tel 208-14. 8869

**ZDJĘCIA** legitymacyjne, *amatorskie wykonuję* w tym samym dniu. Legionów 1. 8772

**PRZYBŁĄKAŁ** się pies (dobermann) odebrać można St. Jaracza 80 m. 3. Stanisław Stempel. 9005

**PRZYJMUJĘ** hafty i aplikacje sukien. St. Jaracza 15—44. 9029

**PRACOWNIA** kożuszków zakopiańskich przyjmuje wszelkie roboty. Łódź, Piłsudskiego 50 m. 10, II piętro, front. 9084

## Lokale

**MŁODA** samotna, inteligentna, na posadzie poszukuje skromnego pokoiku, ewentualnie na mieszkanie do samotnej pani. Oferty do administracji pod „Samotna" lub telefonować 198-60 i prosić p. Makowską od 8—3-ej. 9076

## Zaofiarowanie pracy

**POTRZEBNA** fryzjerka i panienka do pomocy. 11-go Listopada 75. 9071

**POTRZEBNY** fryzjer męski. Przejazd 67. 9072

**TKACZ** na jedwab (angielskie krosno) potrzebny Łódź, Chojny, ul. Tuszyńska 77, w g. 5 — 7 wiecz. 9016

**PRZYJMĘ** dziewiark na maszynę saneczkową. Wiadomość Łódź, St. Rokicie, ul. Narewska (Szopena) 3. Wysocki. 9014

## Zagubione dokumenty

**UNIEWAŻNIAM** zagubione dokumenty: legitymacja służbowa, wydana przez Zarząd Nieruchomości m. Łodzi, legitymacja Związków Zawodowych, palcówka, zaświadczenie Krzyża Zasługi, asygnata Wydziału Aprowizacji i Handlu z dnia 26. 10. 46 r. Nr zlecenia 17879 na nazwisko Pieczewski Stanisław. Łaskawy znalazca proszony jest o odesłanie na adres: Karpia 52, względnie Zarząd Nieruchomości wm. Łodzi, Piotrkowska 100, pokój 33. 9063

**ZAGUBIONO** leg. tramwajową seria A. Walczak Stanisława, Zawiszy 29.

**SKRADZIONO** dowody wojskowe na nazw. Józef Sikorski PUR Katowice. 9065

**ZAGUBIONO** palcówkę, 2 leg. tramwajowe, kartę odzieżową, talony na kartofle, karty żywnościowe z października i listopada na nazwisko Czapski Władysław, Sierakowskiego 52. 9066

**ZAGUBIONO** leg. Urzędu Rej. Poczt. - Telegr. nr 58 Zdzienicki Stanisław, Karpia 36—8. 9067

**ZAGUBIONO** leg. szkolną tramwajową Nr 67 na nazw. Rutkowska Anna, Młynarska 4. 9061

**SKRADZIONO** dowód repatriacyjny PUR, metrykę ślubną, zaświadczenie pracy, kartę węglową oraz fotografie pamiątkowe. Szałański Czesław, Limanowskiego 23. Zwrot za wynagrodzeniem 9069

**UNIEWAŻNIAM** zagubioną kartę rejestracyjną RKU Ostrowiec, na nazw. Głuchowski Fabian, Starachowice Górne 73. 9070

**UNIEWAŻNIAM** skradzione 1. 11. dokumenty: metrykę, kartę rejestracyjną RKU Łódź, palcówkę i prawo jazdy. Łaskawy znalazca zechce zwrócić za wynagrodzeniem pod adresem Mieczysław Oziminski, Łódź, Widzew, Kresowa 7. 9057

**ZAGUBIONO** leg. tramwajową rodzinną na nazw. Andrzejczak Leonia, Smocza 25. 9058

**SKRADZIONO** leg. tramwajową seria A na nazw. Sieczko Aleksander, Zawadzka 19. 9059

**ZAGUBIONO** dowód osobisty na nazw. Krol Helena, Kresowa 34. 9060

**ZAGUBIONO** leg. tramwajową seria B na nazwisko Szadkowski Jerzy, Al. 1 Maja 20. 9061

**ZAGUBIONO** kartę żywnościową, odzieżową, leg. tramwajową ZZ. świadectwo szczepienia i wszystkie dokumenty i fotografie. Obuchowski Adam, Andrzeja 61. 9062

## Poszukiwanie pracy

**GOSPOSIA** samodzielna obejmie posadę. — Wiadomość Al. Kościuszki 28 m. 57.

---

290

Andrzej Zański



# Podaj mi dłoń!..

*Powieść o życiu Łodzi — przed wojną, podczas okupacji i po wyzwoleniu*

Teraz oczy jego są zmęczone. Pochyliła się wysoko jego postać. Twarz ma zmizerowaną i wychudłą. Włosy jego są jeszcze takie gęste jak dawniej, ale na skroniach przyprószyła je siwizna Tandetne ubranie leży na nim źle. Mankiety koszuli są lekko postrzępione.

— Tak oto wygląda królewicz moich pierwszych dziewczęcych snów! — z żałością spogląda na niego Hanka i czuje, że coś dusi ją za gardło.

Wciąż jeszcze trzymają się za ręce.

— Kiedy wróciłeś — zaczyna wreszcie Mroczkówna.

— Dzisiaj.

— A myśmy wszyscy myśleli, że już nie żyjesz. I Urszula była też o tem przekonana...

Zniża głos.

— Wiesz już chyba o śmierci Urszuli i twego synka?

— Wiem, wiem wszystko! Jestem teraz bardzo samotny. Nie mam już na świecie nikogo z wyjątkiem ciebie. Więc też przedewszystkiem odszukałem teraz ciebie. I cieszę się bardzo, Haneczko, żeś po latach przywitała mnie znowu jak swego dobrego przyjaciela.

Teraz dopiero pochylił się nad jej dłonią i pocałował ją.

— Haneczko!...

Chciał przywołać na pomoc wszystkie dawne najpiękniejsze wspomnienia. A było ich tak bardzo wiele, bo przecież byli z soba tak bardzo szczęśliwi dopóki nie wróciła tamta — Urszula.

Cień złotowłosej pani staje znów między nią a nim, bo oto Hanka zaczyna znowu.

...Urszula była bardzo nieszczęśliwa, kiedy cię utraciła. Może by nie popełniła samobójstwa, gdyby wiedziała, że żyjesz.

Urszula... Urszula. Ach, poco ustawicznie wracać wspomnieniami do ślicznej pani, która przed laty, przypiąwszy mu do klapy kremową różę „Marechal de Nil" pocałowała go w zacisznym zimowym ogrodzie w pałacyku Brauera i oczarowała jego serce.

Teraz tamtej czarodziejki niema. Skończyła się już urzekająca magia jej pięknych oczu.

Rzecz dziwna: przecież kochał ją kiedyś tak szczerze, że nawet poświęcił dla niej miłość Hanki. A jednak teraz.

Kontroluje swoje uczucia i z pewnym wewnętrznym zażenowaniem stwierdza, że w tej chwili, kiedy trzyma w swojej ręce miękką dłoń Hanki, nie myśli już o śmierci swojej żony z taka żałością, jak przed kilkoma godzinami.

Machinalnie szukając usprawiedliwienia sam dla siebie zauważył:

— Miałem jednak żal do Urszuli, że przyjęła volkslistę. Rozczarowałem się na niej. Myślałem, że moja żona będzie miała więcej hartu i honoru!

Szlachetna, dobra Hanka pozostała wierną przyjaciółką swojej dawnej rywalki nawet i po jej śmierci.

— Jesteś niesprawiedliwy — z dezaprobatą potrząsa głową — Urszula przyjęła „volkslistę" tylko dla tego, żeby wyciągnąć cię z oświęcimskiego piekła. Cała jej wina polegała na tem, że bardziej niż ojczyznę ukochała ciebie. Więc też właśnie tobie nie wolno rzucać kamyka potępienia. Urszula cierpiała potem wiele z tego powodu. I dla tego też potem umarła. Ale chociaż nie byłam przy jej śmierci wiem z całą pewnością, że umierając myślała o tobie.

Ach, poco mu o tem wszystkiem mówi Hanka? Czemu nie pomoże mu raczej, ażeby zapomniał? Dla czego z szarej dalekości, z której nikt nie powraca, wyczarowuje smukłą postać złotowłosej pani z białosrebrnej willi, zagubionej wśród zieloności Rudy Pabianickiej?

(D. c. n.)

REDAKTOR NACZELNY: K. BOGUSŁAWSKI
D — 012141

Adres Redakcji i Administracji: Łódź, Piotrkowska 102a. Telefony: 129-13, 137-47
Redaktor przyjmuje codziennie od godz 16—18. tel. 112-60

Wydawca: Spółdzielnia Wydawnicza „EXPRESS ILUSTROWANY"

DZIAŁ OGŁOSZEŃ Piotrkowska 102a — Ceny ogłoszeń: Drobne — za wyraz petitowy poza tekstem — 5 zł. Inne ogłoszenia za milimetr-szpaltę poza tekstem zł 20.
W numerach niedzielnych i świątecznych — 50 proc. drożej.

Odbito w drukarni Ł. I. W., Łódź, Żwirki 17